

nr 5 (47) – 2006

# Scena

cena 6 zł

*Jerzy Stuhr  
– aktor-reżyser:  
udręka i ekstaza*



## TW

To był jeden z wieczorów spędzanych w STS-sie, gdzie zostawiało się po spektaklu, albo specjalnie przychodziło – bo jest sympatycznie, a może coś się zdarzyć. Stałem przy bufecie z kanapką i herbatą. – Też nie pijesz? – usłyszałem. Spojrzałem – obok mnie usiadł Lunio. Nielatwo mi idzie – zaczął – ale od dwóch tygodni nie wziąłem do ust ani kropli. Powiedziałem, że mi imponuje, bo dawno nie widziałem go w takiej formie.

Okazał się przesympatycznym gadulą, z radością umówiłem się na kawę: tak ciekawie mówił o aktorskich sprawach, że pomyślałem o wywiadzie dla tygodnika. A miał o czym mówić – grał Józefa K. w *Zamku*, dr Grüna w *Variacie i zakonnicy*, Bohatera w premierowej *Kartotece*, duże role filmowe. Któregoś dnia zatelefonował wieczorem – czy mógłby wpaść na herbatę. Zaprosiłem. Zaczęliśmy o nowym filmie, ale on w pewnej chwili wykonał nieoczekiwany zwrot.

– Kiedyś prawie nie piłem – zaczęła się długa opowieść. Przed laty odwiedziło Lunia dwóch panów. Pokazali legitymacje i zapytali czy ma piwnicę. Odpowiedział, że chyba tak, ale w gruncie rzeczy nie wie: w mieszkaniu kaloryfery, jada na mieście. Panowie uparli się, żeby zejść na dół – może sobie przypomni... To pewnie któraś z tych dwóch – zaryzykował Lunio. Bravo! – ucieszyli się panowie.

Pojawili się po paru dniach – może znosił niepotrzebne rupiecie, może komuś pożyczył klucze, może ktoś u niego nocował. Ze zrozumieniem przyjmowali zapewnienia, że piwnica dla Lunia właściwie nie istnieje. Następne rozmowy były w kawiarniach, potem w komendzie milicji i trwały coraz dłużej. Wreszcie dowiedział się: w jego piwnicy znaleziono ciało porwanego i daremnie przez wszystkie służby szukanego chłopaka. Rozmówcy się zmieniali, a rozmowy stały się przesłuchaniami. Wielogodzinnymi, w różnych porach.

– Wierzmy panu – usłyszał któregoś dnia – musi pan jednak nas upewnić, że się nie mylimy. Sprawcy mogą być w pana kręgu, wśród znajomych. Proszę nas informować, o czym się mówi w teatrze, w knajpie aktorów. Lunio jeszcze się trzymał, więc przesłuchania trwały. W końcu nie dał rady – podpisał zgodę na współpracę.

Musiał stawiać się, w różnych miejscach, co tydzień. Wykręcał się, że w rozmowach nie było nic interesującego. – To my ocenimy, interesujące czy nie, pan ma tylko powtarzać; albo... Spiełem się tej nocy do nieprzytomności. To samo było nazajutrz i wtedy zaświtała zbawcza myśl: przecież m o gę nie pamiętać! byłem pijany. Najpierw mnie straszili, któreś nocy dwóch bysiów skopało mnie tak, że do rana leżałem w bramie. Potem zaglądali czasami, zaczęli na ulicy, co słychać pytali. Dali spokój. Tyle że gorzalka mnie polubiła, a ja ją jeszcze bardziej. Dopil herbatę, założył kurtkę. Zniknął. Za jakiś czas dowiedziałem się, że próbę przegrał. Dużo, dużo później spotkaliśmy się w knajpie „spatifu”. Odciągnął mnie na bok – zostaw dla siebie to, co ci powiedziałem.

Przez czterdzieści lat zostawiałem „to” dla siebie. Ostatnio Lunio odwiedza moją pamięć coraz częściej. Myślę, że mnie sprawdza – czy jak dawniej potrafię współpracować.

Lech Śliwonik

## WARSZTAT

- 2 Reżyser-aktor: udręka i ekstaza – Jerzy Stuhr

## POSZUKIWANIA TEATRALNE

- 6 W stronę polityki – czyli życia. Jubileuszowe „Maski” – Paulina Skorupska

- 9 O tragicznych skutkach nadmiernych emocji... lubelskie Konfrontacje Teatralne – Julia Hoczyk

## Z HISTORII

- 11 Przed jubileuszem TKT (4) – Lucjan Cehl

## TEATR LUDOWY

- 13 Zanurzyć się... w teatrze – Lucjan Cehl

## KLASYCY WSPÓŁCZESNOŚCI

- 14 Rewolucja jest jak rower... – rzecz o Living Theatre (3) – Kamila Paprocka

## TEATR TAŃCA

- 17 Roztańczony listopad. Teatr tańca w Lublinie – Julia Hoczyk

## TEATR ALTERNATYWNY

- 20 Bunt nie przemija. Łódzkie Spotkania Teatralne 2006 – Paulina Skorupska

- 22 Placę pamięcią. ŁST – pierwsze piętnastolecie (1) – Lech Śliwonik

- 26 Dwa manifesty? Nie – dwa światy...

## PISANIE O TEATRZE

- 28 Przyszłość performatyki. Wstęp – Krzysztof Dobrowolski

- 30 Historia w pigułce. Książka K. Brauna o teatrze amerykańskim – Aneta Głowacka

## FELIETONY, NOTY

- 31 Donosy z Krakowa. Made in teatr – Marek Zabiegaj, Bogdan Zabiegaj

- 32 Przywracanie Brechta. Stacja Mądzik. Wstęp do...?

## scena

CZASOPISMO SPOŁECZNEGO RUCHU TEATRALNEGO

47 numer nowej edycji, 2006

Wydawca: Towarzystwo Kultury Teatralnej

Adres redakcji: 02-053 Warszawa, ul. Reja 9

tel. (0-22) 825 39 73, tel./fax (0-22) 825 34 89

W sprawie prenumeraty prosimy o kontaktowanie się z redakcją.

e-mail: tkt@tkt.art.pl

Spoleczna Rada Redakcyjna:

Lech Śliwonik – redaktor naczelny,

Julia Hoczyk,

Jan Zdziarski – sekretarz redakcji.



Wydano dzięki pomocy  
Ministerstwa Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

@rgraf

Druk: Argraf sp. z o.o.

Oprac. graficzne i skład: Lukasz Prasnicki

03-301 Warszawa, ul. Jagiellońska 76

tel./fax (0-22) 811 51 11, 814 53 31

www.agraf.pl

Nr indeksu

342556 ISSN 0137-8244

## Przywracanie Brechta

W dniach 28 – 30 listopada w Poznaniu odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa *Brecht – historia czy tenże – nieścisłość teatru?* Jej podstawowym celem stała się nie tylko popularyzacja myśli i praktyki teatralnej Bertolta Brechta, ale także podważenie fałszywych mitów, które narosły wokół spuścizny autora *Baal*. Konferencja badała warunki, w jakich kształtował się charakter twórczości teatralnej Brechta, pozostawioną przez niego spuścizną artystyczną i teoretyczną oraz jej wpływ na kształt teatru drugiej połowy XX wieku i teatr najnowszy. Uczestniczyli praktycy i teoretycy teatru z Polski i Niemiec (m.in. Małgorzata Sugiera, Dorota Sajewska, Anna R. Burzyńska, Hans-Thies Lehmann oraz Thomas Irmer), a całość została tematycznie podzielona na siedem „nocy” (według wzoru zaczerpniętego ze zbioru podstawowych pism teoretycznych

Brechta – *Wartości mosiądzu*), którym patronowały również hasła wywoławcze rozpatrujące twórczość Brechta w kontekście współczesnego teatru tj.: „Teatr postdramatyczny teatrem postbrechtowskim?”, „Wpływy – dramat – taniec – nowe media” oraz „Współczesny teatr niemiecki – esencja Brechta?”

Pozwoliło to ukazać źródła, inspiracje i konteksty praktyki teatralnej założyciela Berliner Ensemble i rozwinąć teoretycznie wielowątkowy dyskurs zawarty w jego dziele. Wyeksponowano też przestrzeń dzisiejszego teatru niemieckiego, dla której tradycja Brechtowska wydaje się wciąż istotna i żywa. Pokazane zostały nagrania spektakli Brechta – *Opery za trzy grosze* i *Matki Courage i jej dzieci*, a zwieńczeniem całości stała się dyskusja panelowa z udziałem przedstawicieli polskiej i niemieckiej teatrologii.

## Stacja Mądzik

Swoją Stary Teatr ma nie tylko Kraków, identycznie zwany przybytek Melpomeny mieści się na lubelskiej Starówce. Niebawem mógłby obchodzić swoje 125-lecie – pod jednym wszakże warunkiem: jeśli nie popadnie w ostateczną ruinę. Może na powrót stać się miejscem żywym, ale trzeba by już dziś zabrać się do ratowania zrujnowanej substancji. Taka szansa pojawiła się niedawno. Lublin jest siedzibą wielu nietypowych teatrów, wśród nich do najbardziej znanych należy Scena Plastyczna KUL. To teatr w pełnym tego słowa znaczeniu – autorski. Zrodził się z niezwykle wyobraźni Leszka Mądzika, on też jest twórcą wszystkich spektakli. „Teatr bezsłownej prawdy” (jak nazwał go badacz) i jego kreator częściej grają gdzieś w świecie, niż u nas. Leszek Mądzik zna wszystkie kontynenty, bo poza spektaklami prowadzi ponadto co roku dziesiątki warsztatów, bierze udział w wernisażach swoich obrazów i fotografii. Dzisiaj postanowił wykorzystać zebrane doświadczenia, nawiązane kontakty, pozyskaną znajomość światowej sztuki – nakreślił koncepcję utworzenia Międzynarodowego Centrum Teatru.

Właśnie w lubelskim Starym Teatrze. Chciałby tu grać, jednak przede wszystkim zaprasza interesujących twórców uprawiających różne rodzaje teatru – plastycznego, ale również słowa, pantomimy, tańca. Widziałby w nowym ośrodku forum dyskusyjne, wystawy, koncerty, warsztaty, sesje naukowe.

Mądzik jest uparty. Kiedyś z niczego zrobił teatr. Później z nieznanego uczynił najbardziej chyba dziś znany polski zespół. Jego idee wspiera wielu wybitnych artystów, ludzi nauki i kultury. Może to wielostronne ciśnienie pobudzi do działania władze państwowe i samorządowe, także świat biznesu.

Program-apel Leszka Mądzika zawiera fragmenty bardzo osobiste – opis kontaktów, wędrówek, prac, dokonań. I kończy się osobistym wyznaniem. *Na zakończenie pragnę uzasadnić decyzję podjęcia się prowadzenia Międzynarodowego Centrum Teatru. Jest nim chęć poświęcenia reszty mojego życia tej misji. Pragnę stworzyć żywy organizm, który tu w Lublinie, miejscu istnienia tylu wyższych uczelni, da szansę zetknięcia się i przeżycia wielkiej sztuki, która by gościła na Starym Mieście, w Starym Teatrze.*

## Wstęp do...?

Stołeczna prasa doniosła, że Agata Siwiak i Grzegorz Niziołek z Krakowa – menadżer i dramaturg – otrzymali propozycję objęcia dyrekcji Teatru na Woli. Jacek Weksler, szef Biura Teatru i Muzyki, chciałby powierzyć krakowskiej parze niemałe zadania. Cel finalny to stworzenie europejskiego centrum sztuki, a po drodze – renowacja Warszawskich Spotkań Teatralnych (2 części – polska i zagraniczna), stworzenie płaszczyzny współpracy ze scenami niezależnymi, opieka nad teatrami tańca i teatrem dziecięcym, premiery realizowane przez najlepszych polskich i zagranicznych reżyserów (pieniądze na dwie produkcje rocznie), sympozja i warsztaty... Są jeszcze inne plany, ale i te wyliczone dają wyobrażenie o rozmiarze przedsięwzięcia.

Czy może się ono powieść? I przy spełnieniu jakich warunków? Zaryzykujmy odpowiedź – pod warunkiem przeorganizowania (być może użyty zostanie termin REFORMA) warszawskiego życia teatralnego. Przeorganizowania głównie finansowego, bo już wcześniej dyrektor Weksler mówił, że na teatry

(różne – instytucje i pobocza) pieniędzy będzie mniej. Kierunek zapewne słuszny, ale tempo wydaje się nazbyt ryzykowne. Z paru powodów. Agata Siwiak dotychczas zajmowała się w Krakowie akcjami pod nazwą *baz@rt* i *re\_wizje*, we Wrocławiu uczestniczyła w realizacji Eurodramy. Średnie to doświadczenie jak na ogrom rysowanych zadań. Jest też problem stołecznej środowiska teatralnego. Już dzisiaj dyrektor Piotr Cieślak zgłasza zastrzeżenia do trybu prowadzenia sprawy – z gazet dowiedział się o reaktywowaniu Warszawskich Spotkań Teatralnych, kiedyś „na amen” związanych z Teatrem Dramatycznym. Inni zastanawiają się nad możliwościami Teatru na Woli – sceny o małej pojemności, słabo wyposażonej i w istocie (pomimo 30 lat istnienia) anonimowej. Jeszcze innych – chodzi tu o dyrektorów warszawskich teatrów – nie uraduje pewnie perspektywa reorganizacji wprowadzonej w rewolucyjnym stylu. Życząc Wekslerowi powodzenia (bo najgorszy jest zastój), trudno nie zastanowić się – wstępem do czego będzie zapowiedziana zmiana.